REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

KAWALEC Romuald

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. ..... w .....

kraj: .....

zm. 5.11.1981 w Nottingham

kraj: .....

pochowany Cmentarz Wilford Hill

Dane personalne

Redaktor, harcmistrz

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 9.11.1981 - nekrolog

"DP" 9/XI/81

Ś. † P.

ROMUALD KAWALEC

REDAKTOR-HARCMISTRZ

wielokrotnie odznaczony w służbie wojskowej oraz za zasługi na polu kulturalno-oświatowo-społecznym, opatrzony Św. Sakramentami odszedł na wieczną wartę 5 listopada 1981 w Nottingham.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, Sherwood Rise, Nottingham, we wtorek 10 listopada o godz. 10, po czym pogrzeb na cmentarzu Wilford Hill.

Ze smutkiem zawiadamiają

ŻONA
I SYNOWIE Z RODZINAMI

3056

Składamy z głębi naszych serc podziękowanie Wielebnemu Ks. Mgr A. Kapuścińskiemu za odprawienie mszy św. i słowa modlitwy w kościele i nad grobem

Ś. † P

ROMUALDA KAWALCA

Prezesowi Koła 431 SPK w Leicester płk A. Dąbrowskiemu za udział i przemówienie nad grobem, oraz przekazanie pośmiertnego odznaczenia Krzyżem Zasługi SPK. Reprezentantowi ZHP harcm. L. Kliszewiczowi za słowa pożegnania w imieniu własnym i Związku.

Dziękujemy przyjaciołom i znajomym, również organizacjom za nadesłane wyrazy współczucia i za udział we mszy św. i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku.

Z prośbą o modlitwę

ŻONA Z RODZINĄ

3100 "DP" 20/XI/81

REJESTR DOTYCZY:

KAWALEC Romuald

s/c Marcina i Anny

z d. .....

* ..... w Podgórzu w Krakowie

kraj: POLSKA

-+ ..... w .....

kraj: .....

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

DZIENNIKARZ

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

b.Legionista

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

dwa życiorysy własne z 1962 roku

znak rozpoznawczy

20.I.1965

WPan Pan Romuald Kawalec
11 West Street - Leicester

Szanowny Kolego,

Do przyszłego słownika biograficznego polskich dziennikarzy na obczyźnie gromadzimy życiorysy naszych członków. Przeglądając i aktualizując je przed kilku dniami, nie znalazłem życiorysu Szanownego Kolegi.

Będę bardzo wdzięczny za łaskawe nadesłanie pełnego curiculum vitae z zaznaczeniem jakie wydawnictwa Kolegi ukazały się w wydaniach książkowych.

Z góry dziękuję i łączę koleżeńskie pozdrowienia

za Związek Dziennikarzy R.P.

Bohdan O. Jeżewski
wice-prezes

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY R. P.

POLISH UNION OF JOURNALISTS **UNION DES JOURNALISTES POLONAIS**

67 EARLS COURT SQUARE, LONDON, S.W.5 TEL: FREMANTLE 3547

20.I.1965

WPan Romuald Kawalec
11 West Street
Leicester,

Szanowny Kolego,

Przeglądając dane o członkach naszego Związku nie znalazłem wśród życiorysów wszystkich prawie

Romuald Kawalec - 11, West Street, Leicester

Moje Curriculum Vitae.

Urodziłem się w Krakowie z rodziców Marcina i Anny. Po zdaniu matury w gimnazjum-realnym w Krakowie, ~~skończyłem~~ odbywałem studia w Akademii Handlowej, oraz przeszedłem jednoroczny kurs górniczy dla abiturientów . Na uniwersytecie Jagiellońskim studiowałem filozofię. Wszystko w rodzinnym mieście - Krakowie.

Jako uczeń 2-giej klasy gimnazjalnej, wstąpiłem do formujących się wówczas w Krakowie drużyn skautowych, organizowanych przez Andzreja Małkowskiego. Po objęciu funkcji drużynowego LV-tej Krakowskiej, zainicjowałem i wydawałem aż do wybuchu I-szej wojny światowej pisemko skautowe:"Coś Wam Powiem" i w tym okresie rozpocząłem moją karierę dziennikarską (jako kilkunastoletni chłopiec) przez zamieszczenie w "Ilustrowanym Kurierze Krakowskim" mojej pierwszej drukowanej pracy pod tyt.: " Na Błoniach krakowskich"(reportaż, za który otrzymałem 1-sze w moim życiu honorarium w austryjackich koronach)

Aż do wybuchu wojny z 1914 roku, byłem współpracownikiem redakcyjnym lwowskiego "Skauta", który zamieszczał dość często moje młodzieńcze artykuły. W tym też czasie wyszły z druku dwie moje książki: "Skauci" i "Skautki". Były to nowele osnute na tle "Prawa Skautowego". Znany, krakowski krytyk literacki ocenił te dwie moje prace bardzo przychylnie (Bartoszewicz), przyznając mi talent pisarski.

W roku 1913 ukończyłem 1-szy kurs instruktorki w Skolem. Po maturze gimnazjalnej zapisałem się na członka krakowskiego "Sokoła" i ukończyłem szkołę oficerską w ramach drużyn sokolich, zdobywając stopień podporucznika. Należałem także do tajnej"Organizacji Bojowej", późniejszego pułk. Florka.

Z chwilą wybuchu 1-szej wojny światowej, wyruszyłem w pole z "Oleandrów", jako szeregowiec, zrezygnowałem bowiem ze stopnia oficerskiego (dobrowolnie), chcąc walczyć o Polskę jako zwykły żołnierz.

Po rozbiciu Legionów, zostałem wcielony do armii austryjackiej i jako t. zw. "jednoroczny ochotnik", ukończyłem szkołę oficerską w Opawie, a później wyższą szkołę oficerską w Lublinie.

Na front rosyjski (Bukowina) wyjechałem jako d-ca plutonu kompanii szturmowej armii austryjackiej, a gdy nabawiłem się w okopach (silne mrozy) zapalenia płuc, odesłano mnie do szpitala we Lwowie, a następnie na pewien czas przydzielono mnie do służby etapowej w Opocznie (t.zw. "Kongresówka") nad Pilicą. Tu wstąpiłem do tajnej oczywiście Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.) i brałem z nią udział w aktach sabotażowych (niszczenie torów kolejowych i wysadzanie w powietrze składów wojskowych (amunicja i uzbrojenie). Po wywiązaniu się u mnie gruźlicy płuc, odesłano mnie do szpitala wojskowego w Krakowie, gdzie wziąłem udział w rozbrojeniu Austryjaków, musiałem jednak pozostać w szpitalu na leczeniu choroby płuc, już jako podporucznik Odrodzonej Armii Polskiej.

Gdy rozgorzały walki o polski Lwów, pułkownik legionowy Roja, przygotowujący w Krakowie odsiecz, zwrócił się do Komendy Skautowej (stał wonczas na jej czele dh B. Piątkiewicz) o znalezienie starszego skauta, któryby podjął się trudnego zadania w postaci przeprowadzenia na terenach zajętych przez Ukraińców mobilizacji Polaków zdolnych do służby wojskowej, oraz dostarczenia walczącym na ulicach tego tak drogiego nam Miasta - wiadomości o zdążającej już do Lwowa odsieczy.

Podjąłem się tej misji na ochotnika i wyruszyłem w drogę w przebraniu za ukraińskiego żołnierza (nie znając w najmniejszym stopniu tego języka). Zadanie spełniłem (mobilizacja, distarczenie pieniędzy i doręczenie we Lwowie meldunku), ale w drodze powrotnej schwytali mnie Ukraińcy w okolicach Żółkwi, wydali wyrok śmierci, katowali, ale w momencie, kiedy straż otworzyła do grupy Polaków (cała polska inteligencja z tych okolic) ogień z karabinu maszynowego - nadszedł niespodziewanie oficer armii ukraińskiej, a mój dobry kolega z lat szkolnych Flys, któremu uratowałem poprzednio życie - wstrzymał masakrę i przekazał nas do zwykłego obozu jeńców we wschodniej Małopolsce.

Romuald Kawalec, dziennikarz i lite
Romuald Kawalec, dziennikarz i literat
295, Radford Boulevard, Nottingham.

Od dnia 3 listopada 1962 r.:
11, West str. Leicester.

Moje Curriculum vitae.

I. Dane osobiste: Urodziłem się w Podgórzu. Maturę gimnazjum realnego złożyłem w Krakowie, gdzie też skończyłem: Jednoroczny Kurs dla Absolwentów, Akademii Handlowej i Kurs Górniczy w Krakowie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, studiowałem filozofię. Wykształcenie dziennikarskie zdobyłem również w Krakowie.

Wykształcenie wojskowe: Szkoła Oficerska w Legionach Pol. (Kraków, "Sokół"), Austryjacka Szkoła Oficerska w Opawie (Morawy) i Wyższa Szkoła Oficerska (austr.) w Lublinie (rok 1916 - 1917) Po ukończeniu szkoły ofic. w Opawie, mianowany zostałem podporucznikiem.

Służba wojenna: Wymarsz na front rosyjski z Oleandrów w Krakowie, z Legionami, rok 1914. Po rozbiciu Legionów, wcielenie do armii austryjackiej, służba etapowa na terenie Kongresówki, a potym (rok 1917), walki na froncie rosyjskim w Czerniowcach na Bukowinie w Rumunii.

Na apel d-cy 4-go pułku Legionów i Naczelnej K-dy skautowej w Krakowie, zgłosiłem się na ochotnika dla doręczenia obrońcom Lwowa wiadomości o odsieczy i przeprowadzenia mobilizacji Polaków na terenach zajętych przez Ukraińców. Po wykonaniu zadania dostałem się w ręce Ukraińców, byłem bity, męczony i głodzony, a w końcu skazany na śmierć. W ostatniej chwili uratował mnie i grupę innych Polaków mój przyjaciel z ławy szkolnej, Ukrainiec (oficer armii ukr.), Flys. Za te czyny i cierpienia, mianowany zostałem po powrocie do Krakowa przez Nacz. K-dę Sakutową (dh Bron. Piątkiewicz), Skautem Rzeczypospolitej (najwyższy wówczas stopień jaki można było osiągnąć.

Służba Harcerska: Po ukończeniu Kursu Instruktorskiego w Skolem, objąłem LV-tą krakowską druż skaut., zainicjowałem, redagowałem i finansowałem pismo "Coś Wam Powiem" (dla całego Okręgu Krak.). W r. 1916 wydałem drukiem dwie książki skautowe, stanowiące po 10 nowel na temat Prawa Skautowego. Krytyka oceniła te pierwsze moje prace pisarskie bardzo przychylnie ("Skauci" i "Skautki"). Potym stworzyłem pierwsze w historii Skautingu-Harcerstwa Biuro wydawnicze i finansując je i wydając szereg skautowych podręczników. Po zajęciu Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, dostałem się do tego miasta jako oficer 28 pułku strzelców kaniowskich. Jako oficer liniowy, brałem udział w walkach pod Wilnem, a gdy przeszły one w fazę pozycyjną, prowadziłem równocześnie w Grodzie Gedymina pracę harcerską i redagowałem pismo "Legionista". Równocześnie zainicjowałem, redagowałem i wydawałem (przeznaczając na ten cel całą moją gażę oficerską) pismo: "Hancerz Wileński". W czasie walk w r. 1920, dowodziłem Baonem Harcerskim. - Po zakończeniu działań wojennych, zorganizowałem pierszy w Armii Polskiej Dom Żołnierza, w którym powierzyłem główne funkcje moim harcerzom. W jakiś czas potym, zainicjowałem, zorganizowałem i prowadziłem razem z moją druhną-żoną : "Osadę Harcerską", oraz wznowiłem działalność Harcerskiego Biura Wydawniczego, wydając drukiem przeszło 30-ci pozycji. Po objęciu przez biskupa Bandurskiego prac harcerskich w ramach zarządu Oddziału, zostałem mianowany jego sekretarzem .

Po przeniesieniu się z żoną i dziećmi do Nowogródka, zorganizowałem jako drużynowy 3-ciej drużyny harcerskiej wytwórnię łuków, kajaków i sportowych łodzi. Równocześnie organizowałem obozy harcerskie, które osobiście prowadziłem (było ich 10-ć: w tym żeglarski i narciarski).- Po wyjeździe z Polski do Rumunii na placówkę konsularną (jako zastępca konsula generalnego w Czerniowcach), prowadziłem osobiście pracę harcerską, przyczym byłem zwierzchnikiem drużyn żeńskich i męskich na całą Rumunię(miałem 1200 harcerzy i harcerek, zorganizowanych w dwa hufce). Po otrzymaniu od piątej kolumny niemieckiej wyroku śmierci, zostałem wyewakuowany, z całą rodziną (przez Anglików) na Cypr, gdzie brałem,czynny udział w pracach harcerskich.- Z chwilą znalezienia się na Środkowym Wschodzie(w Palestynie), zostałem mianowany przez przewodniczącą Naczelnej Rady Harcerskiej w Londynie Olgę Małkowską,- Komendantem Harcerstwa Polskiego na Bliskim,Środkowym i Dalekim Wschodzie i jako taki uruchomiłem po raz trzeci Harcerskie Biuro Wydawnicze. Ukazała się drukiem powieść harcerska mojego pióra "Pod Rumuńskim Niebem", oraz,cały szereg podręczników harcerskich.Był to okres, kiedy nie było na Środkowym Wschodzie żadnych książek, a Armia Polska zaczęła je wydawać znacznie później(podobnie jak Delegatura Rządu). Prace harcerskie, jak też całą akcję wydawniczą, finansowaliśmy sami z żoną. Równocześnie zorganizowałem jako komendant Harc. i sfinansowaliśmy z żoną(sekretarką komendy) trzy Kursy Szybowcowe, na których wyszkoliliśmy 30-tu pilotów szybowcowych(harcerzy), dzięki czemu Armia Polska na Wsch. mogła przygotować w znacznie skróconym terminie pilotów motorowych.(30-tu).

Prace społeczne: Zaraz po pierwszej wojnie światowej zorganizowałem i jako prezes prowadziłem Związek Robotników Niefachowych, a w jego ramach jedną z pierwszych w Polsce Samopomoc Robotniczą W kilka lat później zainicjowałem i zorganizowałem pierwszy w Polsce Fundusz Pomocy Bezrobotnym i Biednym. W okresie Plebiscytu na Śląsku, brałem czynny udział w pracach Komitetu, wespół z rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zainicjowałem, zorganizowałem i prowadziłem Kinoteatr "Sport", w którego Hall,u znajdowała się czytelnia pism sportowych i oświatowych. Po odbyciu skróconych studiów archiwalnych, pełniłem funkcję sekretarza Tow. Badań Ziem Północno-Wschodnich. Brałem czynny udział w pracach sportowych i w ciągu 6-ciu tygodni zorganizowałem i poprowadziłem budowę Stadionu Sportowego na Piłsudczyźnie w Wilnie, a gdy nie przyszły w porę z Warszawy fundusze na wypłatę zarobków dla robotników, sprzedaliśmy z żoną urządzenie pięciopokojowego mieszkania, na wypłatę zaliczek. - Stworzyłem w Wilnie Wytwórnię Filmową(odbyłem studia filmowe w Paryżu), której byłem dyrektorem (potrzebne fundusze dał na ten cel jeden z najbogatszych w Polsce ludzi,Rosjanin-obywatel polski Pimonoff.Stworzony przez nas film krajoznawczy, uzyskał na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, najwyższą ocenę: "artystyczny". Film ten wyświetliłem w Genewie wobec dziennikarzy 40-tu narodów świata, dając równocześnie w języku francuskim odczyt.- Byłem dyrektorem (początkowo ja, a potym moja żona) pierwszego w Polsce Miejskiego Kinoteatru, organizując specjalne (bezpłatne) seanse dla robotników(we Lwowie). Jako mówca, przemawiałem w Krakowie, na Wawelu (z krużganku), razem z gener. Hallerem (tylko nas dwóch przemawiało) do czternasto-tysięcznego tłumu. W Nowogródku zorganizowałem pierwszy w Polsce (w sali miejskiej, przy tysiącu obecnych) Wiec Protestacyjny spowodu antyżydowskich prześladowań i byłem głównym mówcą.- W Nowogródku

Hitlera

byłem przez całe lata generalnym mówcą w czasie wszystkich uroczystości państwowych i narodowych w Nowogródku i jednym z głównych w Wilnie. Akcja odczytowa: Poza normalnymi odczytami kulturalno-oświatowymi, objechałem z odczytami (ilustrowanymi przeźroczami) wszystkie zakątki Wileńszczyzny, nie poruszając nigdy żadnych tematów politycznych. Pozatym objechałem wzdłuż granicy z Niemcami większe skupiska, wygłaszając odczyty o polskiej kulturze, ilustrowane filmem.- Prace dziennikarskie: Mając lat 16-cie, napisałem literacko opracowany reportaż, który zamieścił na swoich łamach "Ilustrowany Kurier Codzienny" w Krakowie i otrzymałem olbrzymie honorarium w wysokości 8 koron austryjackich. W Krakowie redagowałem pismo harcerskie "Coś Wam Powiem" już przed 1-szą wojną światową, a po rozbiciu Legionów, redagowałem (byłem wówczas oficerem austryjackim) jako hufcowy skautowego hufca w Nowym Sączu pismo dla skautów polskich również o tytule: "Coś Wam Powiem" (moim podkomendnym był wówczas świetny skaut, dzisiejszy przedstawiciel Radia Wolnej Europy na Anglię, p. Zbigniew Racięski.- Po roku 1918 zainicjowałem i redagowałem wspólnie z żoną w Winie, następujące pisma: tygodnik "Sport" (jedno z trzech pierwszych w Polsce pism sportowych), "Express Sportowy", "Pracownik i Jego Ubezpieczenie", "Harcerz Wileński" oraz tygodnik filmowo-teatralny "Światfilm".- Jeśli chodzi o współpracę z polską prasą codzienną, czy periodykami, byłem korespondentem, względnie członkiem redakcji następujących pism: "Słowo Wileńskie" (red. Stan. Cat-Mackiewicz), "Kurier Wileński", "Gazeta Codzienna" (red. Chomiński), "Gazeta Administracji i P.P.", oraz "Ilustrowany Kurier Codzienny", którego byłem korespondentem, a równocześnie redaktorem oddziału na Nowogródek. W mieście tym byłem założycielem, wydawcą i redaktorem ściennego pisma "Gazeta Nowogródzka", oraz współpracownikiem codziennego pisma "Kurier Nowogródzki". Kierowałem także mutacją międzynarodowego pisma teatralnego (na Polskę), "Comoedia". Przez pewien czas byłem korespondentem paryskim dziennika wileńskiego "Słowo".

Działalność w różnych dziedzinach: W okresie polskiego lotu transatlantyckiego (piloci: mjr. Kubala i Idzikowski), byłem jedynym pasażerem samolotu "Marszałek Piłsudski" z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie i miałem za zadanie przewiezienie do Ameryki Pierwszej, Lotniczej, Polskiej poczty dyplomatycznej, oraz sfilmowanie odlotu i przylotu. Jak wiadomo samolot rozbił się na Azorach a mjr. Idzikowski zginął w tej katastrofie. Sztukę mojego pióra pod tyt. "Koniec świata" (wydana została drukiem w Wilnie, z ilustracjami, a ja otrzymałem olbrzymie jak na owe czasy honorarium w wysokości tysiąca złotych), wystawił w Wilnie Teatr zawodowy "Lutnia" uzyskując najwyższą na przestrzeni kilku lat kasę. W sztuce tej zastosowałem równocześnie w pięciu planach akcję, a znany dyrektor Teatru "Reduta", gratulując mi w obecności biskupa Bandurskiego, oświadczył: "będzie pan ojcem nowego kierunku w teatrze", a sam biskup (znany ze swej wolnomyślności-seans spirytystyczny w I-szym akcie) wyraził się, zawstydzając mnie zupełnie: "Kopernik sięgnął do międzygwiezdnej przestrzeni, Curie-Skłodowska do atomu, a wy do duszy ludzkiej"). Nasza z żoną sztuka: "Narodziny Sportowca", (komedia śpiewno-muzyczna), grana była w Wilnie i w Rumunii.

W Nowogródku zainicjowaliśmy z żoną i zorganizowaliśmy "Związek Dziennikarzy i Literatów Województwa Nowogródzkiego", którego prezesem byłem przez szereg lat ja. Po mnie objął prezesurę Związku, jeden z największych w Polsce publicystów, Tadeusz Hołówko. Urządzaliśmy stale wieczory literackie i dyskusyjne.

W latach od 1918 do 1939 wyszło drukiem w Polsce 16 moich książek, spośród których najpoważniejszymi były: "Peowiacy i Harcerze" - powieść (oceniła ją przychylnie tej miary pisarz polski, jak Przybyszewski), "Jack London" - powieść morska, "Mulatka Joanna" - powieść, "Podwodny Korsarz" - powieść morska, "Szlakiem Tułaczych Zastępów" - nowele, "Wspomnienia z niewoli", "Koniec świata" - sztuka w trzech aktach, ilustrowana muzycznie i szereg książek dla harcerzy i młodzieży.

Prace dla Polski, poza granicami kraju: W okresie od 1934 do 1939, pełniąc funkcję zastępcy konsula gener. R.P w Czerniowcach (Rumunia) działałem w następujących kierunkach:

1. Przygotowanie młodzieży oraz b. wojskowych do zadań bojowych, na wypadek wybuchu wojny, przy zachowaniu tajności akcji (zorganizowałem cztery tysiące dziewcząt, chłopców i b. wojskowych w oddziały wojskowe).
2. Wzmacniać przyjazne stosunki z Rumunią, na wypadek, gdyby armia polska musiała się cofnąć do granicy z tym państwem (w tym mniejwięcej celu wystawiliśmy na scenie obrotowej w Czerniowcach, napisane przez nas z żoną widowisko ("Z bojów o Polskę i Rumunię niepodległą") Uzyskaliśmy sukces przechodzącym wszelkie nadzieje.
3. Rozwijać szkolnictwo polskie w Rumunii (12.000 dzieci i młodzieży w polskich szkołach, 1.200 nauczycieli, przy 80.000 Polaków na Bukowinie, pozostających pod moją opieką).
4. Wzmacniać i rozszerzać ruch harcerski (miałem jako zwierzchnik 1200 harcerek i harcerzy, zorganizowanych w drużyny męskie i żeńskie, przyczym sam jako harmistrz brałem udział w tej pracy.
5. Współpracować i popierać sfery rzemieślnicze ("Gwiazda") w miastach i chłopskie po wsiach .
6. Nadzór nad działalnością organu Polaków w Rumunii "Kurier Polski w Rumunii" i współpraca redakcyjna.
7. Utrzymywanie kontaktu z rumuńskim ruchem młodzieżowym "Strażaja Tari", co dawało mi bardzo dobre wyniki.

Pozatym wydawałem tajne pismo dla celu "1"

R. Sławek

wadziłem raz[illegible] Harcerskiego Biura Wydawniczego, wydając drukiem przeszło działalność 30-ci pozycji. Po objęciu przez biskupa Bandurskiego prac harcerskich w ramach zarządu Oddziału, zostałem mianowany jego sekretarzem .